Rok 5. Nr. 171

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 053

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt 33

Chojnice, niedziela 26 lipca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Jak ma wyglądać reforma rolna?

Obecna reforma rolna, którą uchwalił Sejm, różni się od poprzedniej, uchwalonej w 1920 roku, tem, że pierwsza domagała się wykupu gruntów, obecna opiera się zaś przedewszystkiem na parcelacji gruntów.

Główne podstawy obecnej ustawy są następujące: Grunty, stanowiące własność samorządów, nie podlegają przymusowemu wykupowi. Nienaruszalnemi są: 60 hektarów dla okręgów przemysłowych i podmiejskich, a 180 hektarów dla całego państwa za wyjątkiem województw nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego, w których wolno zatrzymać 300 hektarów ziemi tym rodzinom, które na ziemi gospodarowały conajmniej od 1795 roku.

Od przymusowego wykupu będą wyłączane gospodarstwa, poświęcone wytwórczości nasiennej i hodowlanej, oraz wysoce uprzemysłowione. Ogólna jednak suma tych wyjątków nie może przekraczać w całem państwie 550 tys. hektarów.

Obszary leśne i wody, użytkowane dla rybołóstwa i przemysłu, nie podlegają przymusowemu wykupowi. Do nich należą również sady. Rada ministrów ma na wniosek ministra reform rolnych ustalać corocznie obszary, przeznaczone na parcelację. Corocznie może być rozparcelowanych 200 tys. hektarów. O ile w jednym roku mniej się rozparceluje, o tyle więcej rozparceluje się w roku następnym. Co roku do dnia pierwszego stycznia ogłoszona będzie ilość obszaru ziemi, jaka w poszczególnych powiatach ma być rozparcelowaną. Właściciel majątku, przeznaczonego na parcelację, ma możność prowadzenia parcelacji do 1. grudnia. Dopiero po tym terminie następuje przymusowy wykup.

Szacunek majątków, przymusowo wykupowanych, ma być dokonywany przez zastosowywanie przepisów, obowiązujących przy ustalaniu wartości do podatku majątkowego. Przepisy te będą poddawane rewizji co dwa lata. Pierwsza rewizja obejmie stan kultury oraz zmiany w stosunkach gospodarczych, czego nie uwzględniały przepisy do podatku majątkowego. Właściciel ma prawo odwołać się do sądu, o ile go szacunek nie zadowolni. Należność będzie wypłacaną w listach 5 cio procentowej renty ziemskiej w złocie według kursu, oznaczonego przez rząd, nie niżej 70 za 100, bądź w połowie w gotówce, a w połowie w listach renty ziemskiej według nominalnej wartości.

Wypłata następuje w ten sposób, że 75 proc. zostaje wypłaconem równocześnie z postawieniem wniosku Urzędu ziemskiego co do wysokości odszkodowania, a 25 proc. w ciągu 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia. Listy renty ziemskiej będą przyjmowane od osób, które je otrzymały za ziemię lub za wierzytelności, na podatek spadkowy i majątkowy.

Za wierzytelności państwo odpowiada do wysokości wynagrodzenia prawomocnie ustalonego, a na właściciela spada odpowiedzialność w tym stosunku, w jakim zostaje część majątku jemu pozostawiona do wartości części przymusowo wykupionej.

Umowy dzierżawne mogą być wypowiedziane przy parcelacji majątków państwowych. Pozostawiony będzie dzierżawcom 6 miesięczny okres likwidacyjny. Przy przymusowym wykupie umowy dzierżawne zostają rozwiązane z dnia 1 lipca tego roku, dla którego ogłoszono wykaz imienny.

Pracownicy, którzy pracują przeszło 10 lat u dotychczasowego właściciela lub w danym majątku, lub są emerytami, mają prawo do nabycia działku ziemi. O ile z tego nie skorzystają, mają prawo do otrzymania 500 złotych jednorazowej odprawy.

Wielkość tworzonych gospodarstw włościańskich została określona do 20 ha, za wyjątkiem województw p o m o r s k i e g o, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, dla których określono rozmiar tych go spodarstw do 35 ha; parcele ogrodniczo-warzywnicze określono do 5 ha, robotnicze do 1 ha.

Parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na powiększenie karłowatych gospodarstw, a następnie na tworzenie nowych gospodarstw. Minister reform rolnych może przeznaczyć w całości parcelowany obszar na jeden z powyższych celów, jak również minister może przeznaczyć dany obszar dla ludności z okolic specjalnie przeludnionych. Pierwszeństwo do nabycia parcel mają dzierżawcy i oficjaliści, zasłużeni żołnierze armji polskiej, rodziny po poległych żołnierzach armji polskiej, absolwenci szkół rolniczych a w tych kategorjach mieszkańcy sąsiednich wiosek.

Przy parcelacji tworzone gospodarstwa wzorowe (ośrodki) o rozmiarach 60 względnie 70 ha, które będą sprzedawane z przetargu.

Przy parcelacji będą przez Urzędy ziemskie lub Bank rolny majątków rządowych lub przymusowo wykupionych, bezrolni będą dawać zadatku 5 proc., właściciele samodzielnych gospodarstw i nabywcy ośrodków 25 proc; reszta ceny kupna będzie rozłożona dla bezrolnych i małorolnych na 40 lat, dla pełnorolnych na 20 lat, a dla nabywców ośrodków na 5 lat.

Parcelacja może być przeprowadzona także przez właściciela i instytucje do tego upoważnione.

To byłyby najważniejsze szczegóły, które obywatelom wiedzieć należy.

Wstępne notowania giełdowe

24. 7 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,00
100 złotych w notach	99,00
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Stanowisko Francji w obec odpowiedzi niemieckiej.

Minister Briand kazał zawiadomić swych posłów w Londynie, Warszawie i Pradze, że Francja w sprawie odpowiedzi niemieckiej ma wielkie wątpliwości zwłaszcza co do naruszalności granic, dalej co do sposobu załatwiania zatargów drogą rozjemczą.

Odpowiedź niemiecka została ogłoszona w środę. Stoi w niej, że zawarcie umowy musiałoby pociągnąć za sobą zupełne oczyszczenie obszarów Nadrenji. Za to Niemcy odmawiają Francji prawa mięszania się do spraw polskich w postaci poręczycielki. - Do Ligi Narodów mogliby Niemcy wstąpić wtedy, gdyby mieli pewność, że artykuł 16 Ligi Narodów mógłby być rozumiany tak, że stosunki w Europie się zmieniły na korzyść zmiany granic. Dalej są Niemcy zapatrywania że mogliby wstąpić do Ligi na prawach równości, a ta równość polega na tem, że skoro one nie mogą wojska utrzymywać, to inne narody powinny się również rozbroić. Minister Briand jest zapatrywania, że układy będą bardzo długie, ponieważ trzeba będzie wybić Niemcom z głowy zamiary naruszenia Traktatu wersalskiego.

Pan ambasador Chłapowski miał w środę długą naradę z ministrem Briandem, który dał mu zapewnienie, że Francja pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na najdrobniejsze nawet naruszenie Traktatu wersalskiego.

Co mówi rajchstag?

W rajchstagu rozpoczęła się w środę dyskuaja nad odpowiedzią niemiecką w sprawie umowy bezpieczeństwa. Minister Stresemann oświadczył, że odpowiedź niemiecka żąda, azeby przy zawieraniu umowy miały Niemcy równy głos. Dalej domagają się Niemcy zerwania z układami i sojuszami jednych państw przeciw drugim. Jeżeli ma panować wzajemne zaufanie wśród narodów, natenczas zatargi wzajemne powinno się załatwiać wspólną drogą pokojową.

Chytre Niemcy! Chcą w ten sposób wytrącić z rąk Francji przywództwo Europie i oddać przewodnictwo Lidze Narodów, bo tam — jak to już powie dzieliśmy — spodziewają się przy pomocy Anglji przeprowadzenia swych planów.

Stresemann zarzucił dalej Francji, że ona winna bo jeżeli Niemcy długów nie płacili, to dla tego, że im Ruhrę zabrano, tak że nie mieli z czego płacić.

Socjalista Breitscheid pochwalił odpowiedź niemiecką, ponieważ stoi ona na stanowisku traktatu wersalskiego. Uznaje zatem obecny stan rzeczy i nie myśli o odwecie. Ale równocześnie oświadczył, że Francja powinna sprawy Polski i Czechosłowacji oddać pod rozstrzygnięcie sądów rozjemczych, które miały nawet coś do gadania przy traktatach politycznych. W obec tego powinne jednak Niemcy wstąpić do Ligi Narodów.

Wszechniemiec Westarp pochwalił Stresemanna za to, że w odpowiedzi uznał traktaty za niewieczne, zaś centrowiec Haas pochwalił Stresemanna, bo on prowadzi jego zdaniem trzeźwą politykę pokojową.

Nowy rząd gdański.

Dotąd go jeszcze niema, ale panuje przekonanie, że zostanie utworzony. Składać się będzie z centrowców (16), liberałów (13) i socjalistów (28). Partje te będą liczyły razem 57 posłów. Będą zatem w mniejszości, ponieważ posłów jest ogółem 120, zatem absolutna większość wynosi 61 głosów. Być może, że w sprawach, dotyczących złagodzenia polityki w obec Polski, odegra 5 polskich posłów pewną rolę. Na dotychczasowych wszechniemcach nowy rząd opierać się nie chce, ponieważ chce on zaniechać prowadzenia dotychczasowej nieprzejednanej polityki w obec Polski.

Senatorów jest 15. Podzielą się prawdopodobnie tak, że socjaliści otrzymają 8, centrowcy 4, liberałowie 3 senatorów.

W obec chwiejności nowego rządu nie można się spodziewać stanowczej zmiany w polityce gdańskiej. W obec Polski nastąpi jednakowoż pewna zmiana na lepsze.

Sprawy polityczne.

Mają tam ze sobą jakieś konszachty.

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że pomiędzy Japonją a Chinami został zawarty tajny układ, który miałby ogromne znaczenie, gdyby był prawdziwy. Oto tym układem miały obydwa państwa podzielić się wpływami w Chinach. Rosja miała się zobowiązać zaprzestać w Japonji i w Chinach agitacji bolszewickiej, zaś Japonja przyrzekła popierać w Chinach wpływy sowieckie i dostarczać artylerji oraz łodzi podwodnych. Oba państwa zaś zobowiązały się pracować wspólnie nad wyrzuceniem wpływów państw europejskich.

Ile prawdy jest w tej wiadomości, niewiadomo. Ale chytry Japończyk wie, co robi. Być może, że się z Bolszewją pokumał. Gdy mu jednak bolszewicy pomogą wyrzucić Europejczyków, wówczas wyrzuci również z Chin bolszewika, a sam się zaprzyjaźni z Chińczykiem i obaj będą w przyszłości robić w Azji wspólną politykę.

W obronie Boga.

Wspominaliśmy, że proces o bluźnierstwo przeciw Bogu w miejscowości Dayton w Stanie amerykańskim Tennessee został bluźnierca nauczyciel Scopes skazany na 100 dolarów grzywny za to, że uczył w szkole, że człowiek pochodzi od małpy. Głównym świadkiem obciążającym był trzykrotny kandydat na Prezydenta Ameryki Bryan, który położył nacisk na to, że żaden naród nie może egzystować bez religji. Ludność jest tam widać bardzo religijna, bo obsypała Bryana rzęsistymi oklaskami. Równocześnie wygłaszali rozmaici pastorzy na placu przed gmachem sądowym nauki w obronie Boga i Jego nauki i domagali się ukarania bezbożnika.

Święto narodowe w Serbji.

W zeszły wtorek odczytał minister sprawiedliwości w Sejmie oświadczenie rządowe, że dwie największe partje, to jest narodowa partja serbska i chorwacka zawarły ze sobą przymierze ku wspólnej obronie i wielkości państwa jugosłowiańskiego. Rząd, utworzony przy pomocy tych dwóch stronnictw, uczyni wszystko, azeby zaprowadzić konstytucję i zapewnić w niej całkowitą równość Serbów, Chorwatów i Słoweńców w życiu narodowem.

Sprawy polskie.

Zbiory w Gdańsku.

Zbiory na obszarze Wolnego Miasta zapowiadają się na ogół licho. Zyto ozime da zbiory średnie, na tomiast pszenica ozima została w znacznej części zniszczona. Kartofle i inna okopowizna ucierpiały również od suszy, a o ile w najbliższym czasie nie spądną deszcze, również i te zbiory będą liche. Zbiór zbóż jarych wskutek suchego i zimnego czerwca nie zapowiada się dobrze.

Wypuszczenie nowych band ze smyczy.

Telegramy donoszą, że sowiety utworzyły cztery nowe bandy pod dowództwem: Sterna, Laura, Lizoguba i Durajca. Bandy składają się przeciętnie z 40 do 60 ludzi, pieszych i konnych, które zostały zaopatrzone w krótkie karabiny, granaty ręczne, oraz 2 do 3 karabinów maszynowych. Bandyci ci przeszli umyślną szkołę w Homlu, mają zatem „naukowe wyszkolenie" w swem bandyckiem rzemiośle. Nasza straż pograniczna da sobie z niemi niewątpliwie radę.

Duch polski w Ameryce.

W San Francisco zostały poświęcone sztandary dwóch nowopowstałych polskich drużyn harcerskich. Wśród Polaków amerykańskich wywołało to wielkie wrażenie, ponieważ jest to właściwie pierwszy objaw organizowania się młodzieży w samodzielnych związkach polskich Przykład powyższy pociągnie niewątpliwie innych, którzy zaczynają się łączyć w organizacjach amerykańskich, gdzie narażeni są na niebezpieczeństwo wynaradawiania się.

U nas Kresy zabezpieczają, a sami się zabezpieczyć nie mogli.

Do nas na Kresy Zachodnie przysyłają z Mało polski ludzi „wysokiej polskiej kultury", ażeby tu „szwabów" polszczyć, a sami u siebie nie mogli dać sobie rady z gromadą szwabów. Oto gazety małopolskie donoszą, że w Małopolsce znajduje się parafja Machlin z kilku wsiami, które są albo zupełnie niemieckie, albo mięszane.

Niemców tych sprowadzili w r. 1813 ówcześni dziedzice Sozańscy i Wyczyńscy i doczekali się tego, że oni i ich rodziny powymierali i ślad po nich zaginął, ale Niemcy zostali, rozplenili się i postępują sobie tak, jak we własnym faterlandzie.

Wolą mówić po rusku i niemiecku, niż po polsku, wolą czytać luterską „Ostdeutsche Volkszeitung", chociaż są katolikami, aniżeli polskie gazety. Do kościołów katolickich nigdy Polaków nie dopuszczali, bijąc ich i poniewierając, a gdy Polacy wystawili własną kaplicę, to rozwścieczeni Niemcy posmarowali ściany, uszkodzili rynny i wrzucili do wnętrza zgniłe jaja. Działo się to w czerwcu tego roku. A najciekawszem jest to, że Polak małopolski, ożeniwszy się z Niemką, niemczy się. Niemczy się w odwiecznym polskim kraju, który miał zawsze administrację polską. Taką to tam słabą jest „wysoka kultura".

Niemcy małopolscy wchodzą nawet w stósunki z Berlinem, który im przysyła niemieckie pieniądze i „faterlendische Bücher". Posyła im wędrowne siostry które w kazaniach prawią im, jak powinni trzymać swą niemczyznę wśród obcych.

Tak to gospodarzą Niemcy na polskiej ziemi. A naszym domorosłym politykom wydaje się wciąż jeszcze, że Niemcy w Małopolsce i Kongresówce to Polacy.

Goszczenie ministra Skrzyńskiego w Ameryce.

W Nowym Jorku wydała polityczna organizacja amerykańska ucztę na cześć ministra Skrzyńskiego, w której tenże podziękował za serdeczne przyjęcie, zgotowane ministrowi przez władze i publiczność. Minister Skrzyński oświadczył, że jednym z celów jego podróży jest uporządkowanie nietylko długu materjalnego, ale zarazem i moralnego. Polska nie zapomni Ameryce, że Prezydent Wilson odwalił kamień z grobu Polski i że Ameryka uratowała po wojnie tysiące dzieci polskich od śmierci głodowej.

Dalej przedstawił minister przemysłowe, rolnicze i gospodarcze położenie Polski. Położył nacisk na pokojowe usposobienie Polski, o czem świadczy, że przyłącza się do wszystkiego, co ma związek z ugruntowaniem pokoju światowego. Przedewszystkiem jest Polska zwolenniczką Ligi Narodów w przekonaniu, że Liga jest dla Europy ośrodkiem pokoju.

Co do niemieckiej umowy o zabezpieczenie granic francusko niemieckich powiedział p. Skrzyński, że godzi się na umowę, chociaż wolałby, ażeby umowa podpisaną została przez większą ilość państw europejskich.

Jednem słowem przyjmowano naszego ministra bardzo uroczyście.

Z rzeźni rosyjskiej.

Z Mińska donoszą, że zeszłej środy przywieziono do czrezwyczajki księdza katolickiego ze Złobina.

Odzież na nim była podarta, on sam pokrwawiony i poraniony słaniał się ze zmęczenia i osłabienia na nogach. Mimo to popychano go, bito kolbami i kopano butami, a kobietę, która mu chciała pomódz z miejsca aresztowano. W cztery dni później kogoś rozstrzelano, a dla niepoznania roztrzaskano kulą twarz i wyłupano oczy. Był to niewątpliwie ów kapłan

Do wsi Pogodyszcze zjechała sekta tak zwanych bezbożników, ażeby uprawiać agitację antyreligijną. Chłopom robota ta nie podobała się, a gdy agitatory nie zaprzestali bluźnić, natarli na nich. Bluźniercy schronili się do cerkwi, ale rozjuszeni chłopi podpalili cerkiew i bezbożników usmarzyli.

Zydzi pod patronatem ministra Skrzyńskiego.

W Nowym Jorku odwiedziła ministra Skrzyńskiego również delegacja Zydów, która mu w dziękczynnym adresie poświadczyła, że był sprawcą pojednania Zydów ze rządem polskim. Zydzi przyznali, że są zadowoleni z układu zawartego pomiędzy rządem a Zydami. Minister był podobno bardzo wzruszony tą wdzięcznością Zydów i zapewnił ich, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Nowo wyświęceni kapłani zostali ustanowieni jako wikarjusze: ks. ks. Ebertowski w Wejherowie, Goga w Skarszewach, Gołuński w Czersku, Kalinowski w Nowemmieście, Kikul w Nowejcerkwi (Starogard), Konak w Swieciu (II), Krause w Sępólnie, Labenz w Strzepczu, Malinowski i Mickholz w Wąbrzeźnie, Sobisz w Grudziądzu (fara), Wardyn w Sypniewie.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze: Weiss z Lignów do Chełmży, Malecki z Chełmży do Lignów, Wiczarski z Strzepcza do Lipusza, Licznerski z Czerska jako administrator do Wabcza, Motylewski z Nowejcerkwi do Torunia od św. Jakóba, Pastwa z Grudziądza jako wikary tumski i profesor przy Collegium Marianum, Król z Torunia od św. Jakóba jako wikary tumski i profesor przy Collegium Marianum, Sosnowski z Sypniewa jako profesor przy Collegium Marianum, Kłopocki z Wejherowa do Brodnicy, Lewandowski z Skarszew do Radzyna, Bork ze Zblewa jako kuratus do nowoutworzonej stacji w Pomieczynie, wsi, należącej do Parafji Przodkowa.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Doktorat teologji uzyskał w Rzymie ks. dr. fil. Antoni Galikowski, Franciszkanin w Miejskiej Górce i lektor filozofji w klasztorze Goruszkach, rodem z Pomorza.

— Wakacje Konsytorza Arcybiskupiego rozpoczęły się w poniedziałek, dnia 13 lipca i potrwają do 5 września.

Koronacja Cudownego Obrazu.

W uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej dnia 15 sierpnia dokona ks. Biskup Sufragan w Przemyślu Fiszer koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Przeczycy. W r. 1920 wydelegował ówczesny Biskup z Przemyśla ks. Pelczar na prośbę parafjan komisję dla zbadania łask Najśw. Marji Panny w osobach księży dr. Stefana Mamidłowskiego, Prałata Szymkiewicza i ks. Jałowego. Komisja po przesłuchaniu około 100 świadków i zaprzysiężeniu ich przedstawiła stolicy Biskupiej 20 nadzwyczajnych łask które zostały przyjęte.

W obec tych świadectw ogłosił ks. Biskup Matkę Boską Przeczycką „łaskawą" a Ojciec św. rozporzą dzeniem z 25. czerwca rb. uznaje Matkę Boską Przeczycką za cudowną i zezwala na koronację.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 25 lipca 1925 r.

Dziś: Krysztofa m.
Słońca wschód 4.10 zachód 8.2.
Księżyca wschód 8.45 zachód 10.3

Jutro: Anny Matki NMP.
Słońca wschód 4.11 zachód 8. 0.
księżyca wschód 9.53 zachód 10.28

Pojutrze: Pantaleona m.
słońca wschód 4.13 zachód 7.59.
Księżyca wschód 11. 3 zachód 10.48

— **We wczorajszym** naszym artykule zapomnieliśmy dodać, że pisaliśmy o zgodnej walce przy wyborach do rady miejskiej, przedewszystkiem w myśl zapatrywań p. wojewody Wachowiaka, wyłuszczonych na sali Rady miejskiej w Chojnicach. Bawił on tu wówczas w sprawie budowy kolei na naszym odcinku chojnickim. W przemówieniu swem położył nacisk na to, że wybory do Rad miejskich powinny być bezpartyjne. Tych kilka słów podajemy jeszcze ku uzupełnieniu naszych wywodów. Zresztą w tej sprawie nie będziemy zabierali więcej głosu, ażeby nie wpływać na tok pracy przedwyborczej.

— **Pobory urzędnicze** zwiększą się na miesiąc sierpień o jeden grosz na punkcie. Bardzo więc mało, bo artykuły wzrosły do 50 proc. w cenie. Jakoś dziwnie oblicza się ten wzrost drożyzny, inaczej bywa przy rzekomym spadku drożyzny. Trudne są zatem widoki.

— **Przyjazd** ministra spraw wewnętrznych do Chojnic? Z Torunia nadeszły do Chojnic wiadomości, zapowiadające przyjazd do Chojnic ministra spraw wewnętrznych i to na jutrzejszą niedzielę. Pan minister miałby dokonać przeglądu miejscowych władz, urzędów, instytucyj, zakładów itd Czyniono już nawet odnośne przygotowania. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przyjazd jest wątpliwy.

Ostatnie wiadomości stwierdzają, że minister Raczkiewicz przyjechał w sobotę do Torunia, skąd następnie objeżdżać będzie Pomorze, ażeby zapoznać się ze stósunkami. Bardzo to pięknie — powiadają pisma polskie; ale radość z wizyty p. ministra byłaby wtenczas, gdyby nam pieniędzy przywiózł. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał bowiem 78 miljonów zł. na pomoc kredytową, ale Pomorze nic jeszcze z tego nie oglądało.

Dalsze wieści głoszą, że minister Raczkiewicz zabawi na Pomorzu 3 dni. W sobotę wieczorem udaje się przez Chełmno i Świecie do Tucholi, a w poniedziałek do Kartuz i Wejherowa. Czy w Chojnicach przy tej okazji będzie, nie piszą.

— **Prezes Sądu Okręgowego** p. Granowski, jak słychać zamierza w październiku przejść w stan spoczynku.

— **Przytrzymano** jedną osobę o nielegalne przekroczenie granicy.

— **Kino Nowości** wyświetla w sobotę i niedzielę drugą część potężnego i nad wyraz pięknego filmu „Dziesięcioro Przykazań." Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

W sobotę o godz. 6 po poł. wyświetloną zostanie po raz ostatni I serja, zaś o godz. 8 II serja. Dowiadujemy się, iż drobne braki, które ujawniły się podczas przedstawienia piątkowego wskutek pęknięcia lampy lustrzanej zostaną usunięte na następnych przedstawieniach sprowadzeniem zupełnie nowej lampy lustrzanej.

— **Przyłapano** po niemieckiej stronie pewnego osobnika z Grudziądza za nieprawne przekroczenie granicy do Niemiec. Człowiek ten liczy około 50 lat, jest podobno rzemieślnikiem i twierdzi, jakoby w Niemczech szukał pracy. W Niemczech zamiast pracy dostał się chłop do kozy, następnie ogołocili go ze 100 franków belgijskich i 5 zł, które miał przy sobie i odstawili władzom polskim, które również wymierzą mu przepisaną karę. Zatem ucieczka przez zieloną granicę nie opłaca się i przynosi tylko szkody i straty.

— **Coraz liczniej** nawiedzają miasto nasze turyści w przejeździe to do morza, to znowuż w drodze powrotnej. W piątek przejeżdżała grupa 3 cyklistów z gimnazjum toruńskiego. Wszystkie te poczynania turystyczne polecamy jak najpilnieszej opiece i poparciu obywatelstwa.

— **Licytacja konia** Komisarjatu Straży Celnej, zapowiedziana początkowo na poniedziałek dnia 27 bm. odbędzie się dopiero w środę dnia 29. bm. na ulicy Prochowej 8.

— **Za nielegalne** przekroczenie granicy do Niemiec lub od Niemiec straże celne przychwytują miesięcznie tylko na odcinku granicy pow. chojnickiego około 200 osób. Działalność straży celnej w powiecie naszym jest bardzo utrudniona szczególnie niekorzystnymi warunkami obszaru. Dwa główne szlaki, które prowadzą do Niemiec to jest w kierunku Konarzyn i Babilonu otoczone są rozległymi lasami, które nawet obstawione gęstym pierścieniem strażników, nie wykluczają przejścia do Niemiec. Jeżeli pomimo to tak wielką liczbę przychwyci się na gorącym uczynku, to świadczy to o dobrej sprawności naszej straży celnej. Jak się dowiadujemy uciekinierów z Ło-

Na czem dawnej pisano i na czem dziś piszemy.

Dziś wszelkie szmaty zbiera się starannie i zwozi do papierni. Tu przechodzą one przez wiele rąk, zanim zamienią się w papier. Przedewszystkiem trzeba je rozgatunkowywać, to jest zebrać według materjału, z którego pochodzą: lnu, konopi, czy też bawełny; im bardziej są użyte, tem łatwiej otrzymać można papier piękny i delikatny. Gdy szmaty już starannie wybrano, rozdzielono i usunięto z nich szwy, nici kręcone, węzły, kraje się je na drobne części. Niegdyś używano do tego noży, obecnie odbywa się to za pomocą maszyn.

Robota jedna następuje po drugiej. Włókna trzeba rozdrobnić, rozkruszyć na maleńkie cząstki. W tym celu używano dawniej tłoczni z silnemi młotami czyli stępami, ale rozdrabianie owo szło powoli, obecnie zaś włókna rozrywa się nożami. Noże te osadzone są w stosownem korycie, przez które przepuszcza się szmaty, pomieszane z wodą; koryta takie nazywają się holendrami, dlatego, że zaczęto używać ich najpierw w Holandji.

Po przejściu przez holender szmaty są już bardzo rozdrobnione; można je wtedy wybielić; potem przechodzą przez inny holender mający jeszcze większą liczbę noży. Tam dzielą się na tak miałkie cząstki, że pomięszane z wodą, stanowią już masę papierową. Miazgę tę trzeba tylko osuszyć, aby otrzymać papier. Osuszyć zaś można ją dwoma sposobami: ręcznym i maszynowym.

Przy fabrykacji ręcznej czerpie się miazgę płaskiemi sitami drucianemi; woda przecieka przez otwory, a na sicie pozostaje masa papierowa. Masa ta przekłada się następnie na przygotowane podkładki i pilśnie i nakrywa się podobną warstwą pilśniową, na którą przybywa dalszy arkusz masy papierowej. W ten sposób powstają wysokie stosy, które naciska się prasą; następnie arkusze wyjmuje się z pomiędzy pilśni, rozwiesza na sznurach dla wysuszenia i papier jest gotów.

Dla sposobu, na którym polega ta fabrykacja, nazywa się papier taki czerpanym, bo czerpano go przecież sitami z kadzi:

Do pisania wszakże jest jeszcze nieprzydatny, atrament rozlałby się na nim; papier pisarski musi być klejony, to jest zanurzony w mieszaninę kleju z ałunem wyciśnięty i znowu wysuszony. Staje się przez to twardym.

Przy fabrykacji maszynowej wszystkie te roboty, które opisaliśmy wyżej, jak czerpanie, klejenie, suszenie, wykonywa maszyna. Jest ona tak urządzona, że gdy z jednej strony przelewa się do maszyny miazga papierowa, z drugiej wychodzi ciągły, nieprzerywany pas gotowego papieru, który zawija się na wał, tworząc grube zwoje, i dlatego nazywa się papierem bez końca. W razie potrzeby przecina się go maszyną na arkusze.

Papieru używa się obecnie tak wiele, że nie starczy szmat na potrzeby wszystkich papierni. Fabrykanci przeto zastępują szmaty różnemi innemi materjałami. Wyrabiają więc papier z drzewa i ze słomy, są to jednak gatunki podrzędne.

Z masy papierowej Japończycy wyrabiają nawet chustki do nosa i filiżanki z których pić można gorącą nawet herbatę. W Ameryce zaś zaczęto wyrabiać z papieru koła do wozów, drzwi, a nawet całe domy. Dzięki nauce i pracy człowiek potrafił przetworzyć wiotkie szmaty w materjał bardzo mocny i wytrzymały.

Spiew Niemców o królu Bolesławie.

(Z okazji uroczystości na cześć Bolesława Chrobrego.)

„Obawiano się Bolesława w dzień i nocy, ciągle mając go w pamięci; ostrzegano się wzajem; „Bolesław nie śpi!“ Gdy się ukazał jakiś gaik lub zarośla, wołano: „Strzeż się, tam czyha Bolesław!“ Nie było miejsca, o któremby nie przypuszczano, że tam się ukrywa Bolesław. W ten sposób dręczył ich bez wytchnienia, porywając niejednokrotnie po kilku raz z czoła pochodu, to znowu z tyłu, innym razem zaś z boków nastając. Dlatego też wojownicy cesarscy bez przerwy cały dzień szli w pełnym rynsztunku, spodziewając się wszędzie i ciągle zjawienia się Bolesława. W nocy spali wszyscy również w pancerzach, lub też stali na stanowiskach, inni przez całą noc obchodzili dokoła, inni wołali: „Czuwajcie, pilnujcie, strzóżcie się!“ — wreszcie inni śpiewali o dzielności Bolesława piosenkę w te słowa:

He, władyko Bolesławie, wodzu nad wsze wodzę,
co wżdy bronisz ziemie swojej i mężnie i srodze!
Widno sam nie sypiasz chyba i nam też snu wzbraniasz,
bo i dniem nas i po nocy i o świcie ganiasz.
Zdało nam się, że cię łacno ze ziemie wyżeniem;
a ty nas zamkniętych dzierzysz jakoby więzieniem.
Słuszna przeto, by knęź taki ziemią władał cale,
gdy sam garść ma a wojsk mnogość bije tak (wspaniale
Cóżby zasie, gdyby wszystkie swe siły powołał,
aniby mu cesarz w polu dostać nie wydołał.
Godzien pan ten dostojności króla i cesarza,
jeźli z garścią tłumy wrogów tak liczne poraża.
A toć jeszcze nie odsapnął z tej pomorskiej wojny,
już nas za zuchwałość naszą udręcza nieznojny.
Bo, miast witać go w triumfie, gdy wracał z obczyzny,
myśmy chyłkiem zamyślili zbawić go ojczyzny.
On z pogany toczył boje zacne i godziwe,
my zaś wiedziem z chrześcijany wojny obelżywe,
Jemu przeto Bóg przewagi daje, jego strzeże,
a z nas za nieprawość naszą słuszną pomstę bierze.

Z oryginału łacińskiego przełożył
Józef Mirski.

Obrazek kultury dzisiejszych Niemiec.

Gazety polskie podają małe zestawienie wierszyków niemieckich, ażeby czytelnicy nasi mogli z nich nabrać wyobrażenia, jak Niemcy „kochają“ te narody które spowodowały ich wojenną klęskę. Naprzykład.

Kennst du das Land, wo jetzt verrucht man ist,
Wo alle Ehre und Treue man vergisst
O, oeffne Aetna deinen Feuerschlund
Und richte dies Banditenvolk zu Grund“.

Inny znów „bard“ Henryk Vierodt tak śpiewa swym ziomkom:

„O, Du Deutschland! jetzt hasse mit eisigem Blut
Hinschlachte Millionen der teuflichen Brut
Und türmten sich berghoch in die Wolken hinein
Das rauscehnde Fleisch und das Menschengebein

A jeszcze inny piewca odwetu Friedelbeul:

„Wir stehen wie ein Fels in diesem Meere
Und schauen Dir ins hehre Angesicht.
Wir stehen Mann zu Mann für Deutschlands Ehre,
Wir halten über unsere Feinde das Gericht
Der giftigen Drachen Schnauben wird verstummen,
Dein Stiefel soll auf ihren Nacken stehen
Zu Staub gedrückt solln diese Kreaturen
Dich Sieger Dank und Gnade flehen“.

Najszczerszy zaś z pieśniarzy Erhard tak oto mówi:

„Haut die Schufte, haut die Bande!
Werft sie bis zu Aetnas Rande,
Füllt sie in Vesuvens Rachen!
Haut sie, dass die Knochen krachen!
Haut sie, dass sie nie so glotzen.
Streicht: „pardon“ aus euren Herzen,
Um das Trugvolk auszuschmerzen.
Füllt mit Dynamit die Täler,
Rottet aus die Heuchler, Hehler,
Jeden schlagt den Schädel ein
Und seid stolz Barbar zu sein“

Tak oto wyglądają pokojowe Niemcy, które przybierają szatę kraju typowych zbrodniarzy i wyrodków, pastwiących się z braku „Erbfeindów“ nad dziewczynką, służącym psem czy innym „Ersatzem“. Niema bowiem pod ręką tych, których wyraźnie wskazuje następująca pieśń:

„Und dann wenn wir zurück euch holen!
Gedenket an das bittre Leid!
Hass den Franzosen und den Polen!
Von nun bis in die Ewigkeit!“

Cyboryum pozłacane.

Dnia 15 sierpnia 1793 r. w oktawę Narodzenia Najśw. Panny, w skromnej wiosce Pezilla de la Riviere (w dyecezji Perpignan), odbyło się uroczyste otwarcie kościoła, gdyż wierni przez długi czas byli pozbawieni pociechy słuchania mszy św. z powodu rewolucyjnych zamieszek we Francji, ks. Jakób Perone wygnany z parafji miał odwagę wrócić do owczarni, aby ją umocnić i pokrzepić. Skorzystał z chwili względnego spokoju pomiedzy dwoma dziejowemi nawałnicami, przybył z narażeniem na niebezpiczeństwo własnego życia dla ratowania parafian. Spokój ten trwał niedługo, znowu bowiem fala rewolucyjna nadpłynęła z nową siłą.

Nazajutrz po święcie 17 września ks. Perone z sercem ściśniętem musiał udać się na wygnanie po odprawieniu w kościołku parafjalnym mszy ostatniej. Zatrzymał się w Saint Fulie d'Avall (o pół godziny drogi od Pezilli) przed wyjazdem do Hiszpanji).

W chwili odjazdu zwrócił się raz jeszcze ku wiosce, którą miał pożegnać na długo i z oczami pełnemi łez zawołał ze wzruszeniem:

— O jakżebym pragnął powrócić jeszcze do Pezilli, chociaż na kwadrans tylko!

Pobożna dziewczyna z Pezilli, Rozalja Llorens, słyszała te słowa proboszcza, domyślała się, że zapominał być może Hostji św. w Przybytku i postanowiła wydostać je bądź co bądź z wrogiej niewoli. Po odjeździe ks. Jakóba Perone, (według aktów procesu toczącego się w 1801 r.) Marek Estrade był w tym czasie merem w Pezilli, następnie zaś Jen Bonafos zajął jego miejsce, klucze od kościoła spoczywały w ręku mera i dom Boży nie był wcale otwierany.

We trzy miesiące po wydaleniu ks. Jakóba, 26 grudnia 1793 r., w departamencie wschodnich Pirynei, obrano merem wspomnianego wyżej Bonafosa, on z kolei miał klucze kościoła u siebie. Był to człowiek świstły, o urząd się nie ubiegał, a nawet dwa razy odmawiał przyjęcia zaszczytnej nominacji z rąk wrogów kościoła św., lecz widocznie Opatrzność, potrzebując go do swych celów zrządziła, że stanowisko to zajął.

Rozalja Llorens nieustannie myślała o tem, w jaki sposób niedopuścić do profanacji Najśw. Sakramentu i w tym celu udała się wprost do nowego mera wymownie mu przedstawiając swe trwogi i bł... jąc o sprawdzenie, czy Pan Jezus, nie pozostał Przytułku więźniem w zamkniętym przez wrogów ... ligji kościele?

Mer wysluchał ze wzruszeniem słów dziewczyny, a ponieważ w duszy sprzyjał dobrej sprawie, nie zawahał się uledz jej pobożnemu żądaniu. Dnia 7 lutego w towarzystwie Piotra Boyera i Rozalji Llorens otworzył kościół. Rozalia na klęczkach oczekiwała otwarcia Przybytku, aby się dowiedzieć, czy istotnie obawy jej są uzasadnione.

Jan Bonafos z bijącem sercem sięgnął po monstrancję i znalazł oprócz tego cybarium z trzema Hostjami św. oraz czartą rozłamaną na dwoje. Wiedział, że niepodobieństwem było wziąść przedmioty drogocenne, zapisane do kościelnego inwentarza więc tylko ostrożnie wyjął środek monstrancji zawierającej dużą Hostję św., oraz mniejsze z cyboryum i złożył w ręce klęczącej Rozalji, która powierzyła ten skarb żonie mera, ta zaś ukryła go w drewnianej skrzynce na klucz zamkniętej i trzymała w skrytce pod podłogą, obok sklepienia piekarskiego pieca. W tej kryjówce Jezus utajony przebywał od dnia 7-go lutego 1794 do dnia 9 go grudnia 1800 r.

Nie zapomniano ani na chwilę o Boskim depozycie, a chociaż adorowanie Jezusa uważane było za przestępstwo w czasach bezbożnej rewolucji francuskiej, Jan Bonafos i jego godna małżonka (z domu Gally), stanowili straż honorową i nieomieszkali prosić o mszę św. na cześć Najśw. Sakramentu w Geron... (Hiszpania), którą odprawił ks. Jakób Perone przebywający tam jako wygnaniec).

Cztery mniejsze Hostje św. oddała Rozalia matce swej Annie Maryi Llorens Esteva, która ukryła je w szafce w murze.

Stosownie do rady Matki Józefiny Romanys, za... konnicy z klasztoru Zbawiciela w Perpignan, złożono Hostje św w kryształową wazkę, na którą sporządzono woreczek z czerwonego jedwabiu, przechowywany dotąd jako cenna pamiątka.

Zapytano księży ukrywających się w parafji, co należy zrobić z powierzonymi Hostjami? Ci doradzali spożyć je po odbyciu aktu skruchy i przygotowania się doskonałem, jak zwykle przed spowiedzią i komunią św. Bóg jednak nie dozwolił, aby to postanowienie zostało wykonane. Ponieważ w domu mera niepodobieństwem było zbierać się wiernym bez zwrócenia powszechnej uwagi, natomiast w domu Llorensów można było gromadzić kółka adoratorów Najśw. Sakramentu, zachowując przytem wielkie ostrożności kilkakrotnie bowiem musiano drogocenny skarb ratować w porę od szatańskich prześladowań bezbożników dwa razy uprzedzono w porę, że ma być w domu Llorensów rewizja, a wówczas matka Rozalia oddawała wazkę z Hostjami Annie Duchams, pobożnej wdowie, która ukrywała ją dwukrotnie u siebie przez cały miesiąc zanim znowu nie uspokojono się i nie zabrano depozytu do Llorensów. Raz, gdy znowu ... obawa rewizji i groziła profanacja Najśw. Sakra... musiała Llorensowa wazkę ukryć w worku z ... Takie to były lata prześladowań nieustannych, ... cu osiemnastego wieku, w cywilizowanej Francji, ... gdyby za pierwszych czasów chrześcijaństwa. Podczas tej pamiętnej rewolucji, szpiegów było pełno na każdym kroku i w Pezilli zaszedł fakt, który przyczynił się do odkrycie najniespodzianiej w świecie, że pobożni Llorensowie przechowują u siebie Hostje św. Pe... nocy cała rodzina czuwała u kominka i mówiono wł... śnie o Hostjach św. i ich ukryciu, kiedy jeden z najzapamiętalszych rewolucjonistów, Godail znalazł się na dachu tegoż domu i przez otwór komina wysłuchał całej rozmowy. W kilka dni potem spotkawszy Rozalję na ulicy, zatrzymał ją mówiąc poufnie: „Wiem doskonale, że ukrywasz u siebie Najśw. Sakrament, ale przysięgam ci, ze nikomu o tem nie powiem“. Istotnie dochował przyrzeczenia, nie wiadomo z jakich pobudek, zapewne miał w tem swoje wyrachowanie. Przechowało się też ustne podanie o czci oddawanej Hostjom św. podczas ukrywania ich w domu Llorensów. Musiano tak bardzo strzedz się szpiegów i najlżejszego podejrzenia, że uciekano się do niewinnych podstępów w tym razie. I tak np. pobożne kobiety przychodząc z zamiarem oddania czci Jezusowi utajonemu zapytywały w progu domu o jakiś przedmiot umówiony, o jajka, jarzyny itp. Jeżeli odpowiadano, że są w domu, wówczas wchodziły śmiało, w przeciwnym razie cofały się ze strachem, bo oznaczało to, że grozi niebezpieczeństwo, ktoś podejrzany jest nieopodal i trzeba było czekać sposobniejszej chwili; kilku wiekowych ludzi z Pezilli pamiętają jeszcze opowiadania w rodzinach ich zachowane, jak przyprowadzano dziatwę do domu matki Rozalji i tam kazano im się modlić przed szafką w murze, nie objaśniając jednak dlaczego, aby się dzieci przypadkiem wygadały. W Wielki Czwartek ustawiono ołtarzyk przy tej szafce w murze, przystrojono go kwiatami i światłem, a pobożni mieszkańcy Pezilli mogli przynajmniej ukradkiem (będąc pozbawieni księży i ceremonji kościelnych) pomodlić się w cichym zakątku. Urządzono nawet małą procesję po domu, każdy trzymał świecę w ręku i gorące prośby płynęły w niebo, ażeby się zmieniły okropne dla Francji czasy i ustały religijne prześladowania. W Grudniu 1800 roku po bniach trwogi i żałoby Pan nasz Jezus Chrystus mógł być znów otwarcie uczczony na ołtarzach.

O. Honorat Siuroles dnia 5 go grudnia 1800 ro u uroczyście wyniósł Hostję św. z domu Llorensów, by znowu umieścić je w Przybytku parafjalnego ościoła.

Lecz kiedy skarb drogocenny
Wyjęto, cóż to się stało?
Z cyborium bił blask promienny,
Cudownie złotem jaśniało.

* * *

W cztery dni potem ks. Jakób Perone powróciwy do swojej parafji po siedmioletniem wygnaniu, na ośby mera Bonafosa wydobył część monstrancji przechowywaną w ich mieszkaniu i zaniósł uroczyście do ościoła, wśród ogólnej radości mieszkańców wioski, kładających Bogu za to dziękczynienie. Dnia 2 sierpnia 1801 r., w obecności mera i kilku świadków wyjął Hostję św. z wazki kryształowej i umieścił ją w owo zakupionej monstrancji (która przechowywała ię jeszcze do 1875 r. i zastąpioną została w tym zasie inną, służącą do ukazywania tychże Hostji św. obożnym przybyszom). Władze duchowne zarządziły ilkakrotne badania dotyczące owych pamiątkowych Hostji św., które zachowały się w całości od czasu ewolucji w Pezilla de la Rivière. Badania te stwierdziły, że są to istotnie te same Hostje św. przez pobożną Rozalję Llorens, ocalone od profanacji dnia 7 utego 1794 r. Skromna waza kryształowa w cudowy sposób przez P. Jezusa wyzłocona, jest z wielką zcią przechowywana. Wazka ta była przezroczysta ez żadnych ozdób wówczas, gdy Hostje św. w nią łożono, o czem wiarogodne są świadectwa, pomiędzy nymi samej Matki Józefiny Romanja, która je tam mieściła. Kiedy jednak dnia 5 grudnia 1800 r. rzenoszono wazkę kryształową od Llorensów do kościoła, okazała się wyzłacaną częściowo, co zadziwiło ezmiernie pobożną rodzinę. Pozłota powiększała się opniowo aż do sierpnia następnego roku, jak wszyy mieszkańcy Pezilla to potwierdzili, a kiedy wyto z niej Hostję św. dalsze rozszerzanie się warstwy otej ustało. Pozostało więc dno złote i od dołu część yzłocona, jak również brzeg pokrywy. Zadziwiającem ył rodzaj tej cudownej pozłoty, ani z wewnątrz nie j się zeskrobać, jak gdyby ze środka kryształu odził blask złocisty, co każdy może dziś jeszcze wdzić naocznie.

Wazka ta ma 12 centymetrów w przecięciu i edm cent. wysokości. Znajduje się stale w przybyt wielkiego ołtarza, w tym samym woreczku z czarnego jedwabiu, którym ją pobożne ręce niegdyś zykrzyły. Przechowuje się tam również płótno, w órem Hostje św. były przeniesione w 1800 roku. ak samo wielka Hostja uchroniona przez Jana Bonasa i mniejsza najzupełniej dobrze zachowana, dzięki ozalji Llorensównie stanowią drogocenną pamiątkę rafjalnego kościoła w Pezilla de la Rivière.

Heretyk przez dąb nawrócony.

Pobożne podanie niesie, że podczas ucieczki do , drzewa w lasach chyliły swe konary dla ucz Boskiego Dzieciątka.

odobny cud powtórzył się dnia pewnego dla rdzenia obecności rzeczywistej Jezusa w Najśw. amencie. Wielkiej sławy kaznodzieja, kapucyn, atem Pacyfikiem z Saint Gervais zwany, zbierał obe owoce swej apostolskiej pracy w Orleanie. Zdolści krasomówcze i cnoty tego zakonnika sprowadziły jednego z najzagorzalszych odszczepieńców, który mierzył stoczyć z nim spór religijny i niezwłocznie począł rozmowę o Sakramentach, osobliwie zaś o charystji aby istotnie Jezus był utajony w Najśw.Sa mencie i należy rozumieć słowa Jego Hoc est cor. meum: (To jest ciało moje), w znaczeniu mistycz i alegorycznem czyli w przenośni.

Zakonnik starał się w sposób przekonywujący i czerpujący zbijać dowodzenia kalwina, przytaczając ne ustępy z Pisma św., aby wyprowadzić chere z błędu i przywieść do uwierzenia w tajemnicę charystji św, lecz z niedowiarkiem trudno było yjść do porozumienia i niezbite dowody prawdy nie łały go dostatecznie przekonać. „Nie uwierzę nigdy zawołał kalwin zapalczywie — ażeby krew i ciało usa Chrystusa ukrywały się istotnie pod postaciami eba i wina, tak samo jak nie przekona mię nikt, oto ten dąb (tu wskazał na olbrzymię stare drzewo ogrodzie), może wierzchołkiem swym dotknąć ziemi."

Sługa Boży nie tracąc odwagi zapytał nagle: gniesz więc widzieć cud naocznie? A coby było, posłuszne głosowi kapłana drzewo to pochyliło się samej ziemi?... Czy wówczas uwierzyłbyś, że Bóg sam nadał kapłanom prawo sprawowania świętej ołtarza, schodzi z nieba i ukryty jest w Hostji tej?"

Niedowiarek uśmiechnał się złośliwie i począł ewniać, a nawet przysięgać, że uwierzy w tajemnicę jśw. Sakramentu, jeśli ujrzy na własne oczy drzewo łącę się do ziemi.

Pobożny kapłan padł na kolana i z rękami złoemi do modlitwy, jął błagać Boga, aby uczynił cud przyczynienia swej chwały, dając w ten sposób żność nawrócenia wielu dusz zbłąkanych. Po go ej modlitwie powstał pełen ufności i w imię Jezusa kazał wyniosłemu drzewu, aby dla utwierdzenia ry w tajemnicę eucharystyczną pochyliło się kornie ziemi. Taką jest — rzekł wola Boga, który upokarza się stokroć więcej przyjmując postać chleba i wina na głos kapłana: Obadiente Deo voci hominis.

I o dziwo! Jak gdyby ludzkiem słuchem obdarzone drzewo, usłuchało wnet rozkazu świętego męża i pochyliło najwyższe swe konary dotykając niemi rosnącej u stóp jego trawy. Na widok tak wyraźnego cudu, kalwin przeżegnał się pobożnie i wyznał głośno, że od tej chwili jest nawróconym, a ze wstrętem myśląc o swych przeszłych błędach, poddaje się w zupełności prawdom, głoszonym przez kościół katolicki i wierzy w obecność Jezusa w Najśw. Sakramencie. Ponieważ ów heretyk nawrócony miał licznych zwolenników, ufających mu i polegających na jego zdaniu bardzo wielu heretyków poszło wnet za jego przykładem, adorując odtąd Jezusa eucharystycznego.

Figliki.

Królik.

Kur i kaczek starych klika,
Za białość i za pulchność ciała
Starego królika
Królem zwierząt mianowała.
Usiadł więc zaraz na tronie,
Spojrzał na poddanych rzędy
I wsparłszy się na ogonie,
Zaczął rozdawać urzędy.
A więc skinieniem wyniosłem
Osła mianował posłem
Krowę zrobił damą dworu,
A świnię -- mistrzem poloru.
— A my? — pyta psów czereda.
— O, nie bieda,
I dla was znajdą się odpadki,
Zresztą będziecie płacić podatki!
Na to psiarnia ze złości aż ogony wtula.
— Toś ty taki?
I rychło z biednego króla
Pozostały tylko kłaki.

* * *

Przygoda pana Witosa.

Opowiadają w Warszawie, że niedawno pan Witos miał następujący przypadek.

Po pewnym czasie wspólnej podróży student gwałtownie zapragnął otworzyć okno; lecz, nie bacząc na wysiłki, okno nie poddawało, się.

Wówczas wstał pan Witos i jednym ruchem ręki otworzył okno; potem usiadł i rzekł do studenta:

— Nie dość mieć wiele w głowie, grunt mieć dobre mięśnie!

Po chwili student chwycił rączkę hamulca bezpieczeństwa i aż poczerwieniał z wysiłku — rączka ani drgnęła.

Pan Witos z lekceważącą miną wyciągnął swą potężną dłoń, i rączka spadła przy pierwszem dotknięciu.

Syk pary.. Pociąg stanął.

Winowajca zapłacił grzywnę, a student rzekł;

— Nie dość mieć dobre mięśnie, grunt mieć wiele w głowie!

* * *

Mimo że mówi się iż połowa świata nic nie wie, to jednak każda żona stara się zawsze czegoś dowiedzieć.

* * *

Nieuleczalna choroba.

Tysiące chorób, różnych jest na świecie
Tyfus, gruźlica, hiszpańska, cholera,
Krup, dyfterja, rak i et cetera,
Które doktorzy uleczyć możecie;
Ale jest jedna choroba, doktorzy,
Na którą wszyscy ludzie świata chorzy
Nieuleczalna, w której śmierć zwycięska
A choroba ta, jak bolesna, ciężka!
Której przenigdy wy nie uleczycy,
Zwie się zaś ona, czy wiecie jak?... Zycie...

* * *

Przeciętna kobieta może zmienić dwa razy tak szybko swoje postanowienia, aniżeli mężczyzna kołnierzyk.

* * *

Nikt jeszcze ze złamanego serca w miłości nie umarł, a wielu zapłaciło grubo za balsam.

* * *

Nic dziwnego.

— To dziwne, że w tej Polsce prawie wszystkim jakoś tak dziwnie, wszystkich coś boli.

— Nic dziwnego! Jesteśmy młodym narodem i rośniemy.

Jak śpiewają urzędnicy w Polsce.

Gdyby orłem być,
Lot sokoli mieć,
Bez benzyny wielkiej masy
Bez biletu trzeciej klasy
Lecić tam, gdzie chcieć.

Gdyby wroną być,
Gniazdo sobie zwić
Na topoli lub kasztanie,
I nie płacąc za mieszkanie,
Z komornika kpić.

Gdyby muszką być,
Mały brzuszek mieć,
Zjadać tylko okruszynki
I bez chleba, masła, szynki
Zyć, a nawet tyć.

Wtedy toby człek
Miał swój złoto wiek —
Zyłby jako pań nad pany,
A dodatek drożyźniany
Niechby się tam wściekł.

Rozmaitości.

Raj dla pijaków. We Francji w departamencie Quessant znajduje się wyspa Quemenes, na której stoi tylko jeden dom. Pozatem istnieje tam dość znaczne gospodarstwo, na którem pracuje 23 ludzi rozmaitego wieku. Jest to pewnego rodzaju zakon pijaków. Podlegają oni wszyscy właścicielowi fermy, w którego posiadaniu znajdują się klucze od zapasu żywności i trunków. Oprócz niego nikt nie posiada pieniędzy. Każdy z nich posiada książeczkę, w której się skrzętnie notują koszta jego utrzymania od chwili przyjazdu na wyspę, aż do jej opuszczenia.

Gospodarz rządzi wszystkiem.

Jest równocześnie doktorem, choć leczy tylko kawą, herbatą i rumem. W niedzielę odprawia nabożeństwo, poczem pozwala swoim robotnikom raczyć się rumem aż do utraty przytomności. W razie śmierci którego z nich nieboszczyk zostaje odwieziony na ląd stały dla oględzin lekarskich i uzyskania pozwolenia na pogrzeb i ewentualnie pochowania go. Nieraz z powodu burzy nieboszczyk musi czekać na pogrzeb dobrych kilka dni.

Lokomotywa koloss W lipcu odbyła się w Anglji w Dorlington uroczystość z powodu 100 letniej rocznicy puszczenia w ruch pierwszej lokomotywy. Czcigodna ta staruszka egzystuje jeszcze i znajduje się na Wystawie w Wembley.

Obecnie pewna firma w Manchestrze buduje koloss lokomotywę, która porównana z pierwszą najlepiej wykaże postęp w budowie tych nowoczesnych potworów parowych.

Nowa lokomotywa będzie przeszło 25 metrów długa, przyczem sam kocioł będzie miał około 8 metrów długości, a pojemność jego wyniesie 50000 litrów Na opalenie tego kolosa trzeba będzie 2 i pół ton węgla na godzinę. Lokomotywa ta będzie wykonywać robotę, jaką obiecnie wykonywują 3 zwyczajne lokomotywy i kursować będzie na linji kolejowej North Eastern

Zapasy soli na ziemi. Podczas, gdy przemysł ludzki będzie mógł posługiwać się węglem jeszcze tylko jakie kilkaset lat, zapasy soli na ziemi starczą na kilka miljonów lat. Największem złożem solnem na ziemi są saliny Cansas, ciągnące się na przestrzeni Cansas-Oklohama Meksyk Nowy, zajmując jakie 200000 kilometetrów kwadratowych. Grubość warstwy solnej wynosi 90—200 metrów. Więc choć same Stany Zjednoczone konsumują rocznie 6 miljonów tonn soli, zapasy tej jednej tylko kopalni solnej wystarczą na kilka miljonów lat.

Wiecznie to samo.. Znów zjawił się na świecie czarodziej, który dowodzi, iż jest w stanie robić drogą przemian chemicznych — czyste złoto. Jest nim Japończyk dr. Nagasoka, przezwany japońskim Einsteinem. Dr. Nagasoka twierdzi, iż na najbliższym międzynarodowym kongresie badań naukowych w Brukseli zademonstruje swój system wyrabiania złota z rtęci.

Szafa, wołająca o pomoc. Na wystawie przemysłowej w Birmingham w Anglji można było oglądać szafę, wołającą o ratunek w razie dobierania się do niej rabusiów.

Wewnątrz kasy znajduje się mały motorek i syrena, połączone ze sobą, a także ze ścianami kasy. Skoro tylko ktoś niewtajemniczony zechce tę kasę otworzyć, syrena zacznie wnet alarmować, iż do kasy dobierają się złodzieje. Ten alarm bardzo głośny trwa cztery godziny, a zatem jest to wystarczający chyba czas do sprowadzenia policji. Wynalazcą jest niejaki p. Whittingham.

Człowiek, który przeliczył najwięcej pieniędzy na świecie. Niedawno obchodził Mr. James Scott 25-letni jubileusz swej pracy na stanowisku naczelnego kasjera Banku Angielskiego. Wiadomo, iż instytucja ta jest najpotężniejszym bankiem na świecie i operacje finansowe, które wykonuje, sięgają wprost fantastycznych sum. Mr. Scott w ciągu 25 lat swego urzędowania przyjął osobiście lub wypłacił olbrzymią kwotę, która w przerachowaniu na naszą walutę wynosi 200 miljardów złotych. I raz tylko jeden pomylił się Mr. Scott, nie dopłacił klijentowi 3 szylingi, błąd swój spostrzegł jednak zapóźno, więc sumę tę odesłał pocztą, narażając się na wydatek 2 pensów.

Żarty.

Szczyt samochwały.

Sprzeczali się mieszkańcy Ojcowa, Szczawnicy i Zakopanego, w której z tych miejscowości jest powietrze najzdrowsze.

— U nas — mówił mieszkaniec Ojcowa — jest tak dobre powietrze, że najbardziej zniedołężniały starzec po kilkutygodniowym pobycie może się stać ojcem. Stąd nazwa miejscowości.

— E, to nic — odpowiada na to Szczawniczanin. — Do nas, do Szczawnicy, przyjeżdża człowiek zupełnie bez płuc, a po miesiącu wyrastają mu nowe

— I to jeszcze nic — woła obywatel Zakopanego. — U nas nawet człowiek martwy i w ziemię zakopany (stąd nazwa), jak sobie miesiąc poleży, to potem wstaje zdrów jak ryba!

* * *

Fałszywa diagnoza.

— Czy pan już kiedy postawił fałszywą djagnozę, panie doktorze?

— Tak, raz mi się to zdarzyło. Skonstatowałem zwykłe zepsucie żołądka, a potem się okazało, że ten człowiek miał dosyć pieniędzy, aby zapłacić operację ślepej kiszki.

dzi, Poznania, Bydgoszczy i Tczewa, o czem pisaliśmy, nie przychwycono po stronie niemieckiej lecz polskiej.

— Ze względu na niekorzystne warunki w naszym powiecie straż nawet gęściej jest rozstawiona niż na innych dogodniejszych odcinkach.

— **Dla czego mięso jest tak drogie?** W ostatnim czasie podskoczyły strasznie ceny na mięso, co spowodowało ogólne zaniepokojenie wśród konsumentów. Różne były pod tym względem zapatrywania 'Jedni twierdzili, iż przyczyną tego wzrostu cen jest walka celna z Niemcami, inni znów byli przekonani, iż zanosi się na inflację jaką po wojnie światowej przeżywaliśmy do niedawna. Okazało się jednak, iż tak jedno jak i drugie było mylne przekonanie. Informują nas bowiem ze strony fachowej całkiem inaczej. Powodem tej drożyzny jest obecny brak bydła rzeźnego co jest znów skutkiem obecnego okresu letniego a tem bardziej jeszcze wpływają na to zbyt duże upały. Gospodarstwa rolne z racji tej mało interesują się hodowlą bydła rzeźnego a szczególnie świń, gdyż narażone są przy tego rodzaju gorączkach na nieprzewidziane straty. przez mogące łatwo nastąpić choroby wśród bydła i t. d. Te właśnie okoliczności zrządziły nam obecny stan rzeczy, który może się naprawić dopiero z jesienią, kiedy można liczyć na spadek cen na te artykuły, i jak koła fachowców twierdzą musi też niebawem nastąpić. Niema zatem na razie powodu do niepokojenia się.

— **Pożar**, zniszczył na majątku Krojanty 15 mórg zboża. Powstał on prawdopopobnie od iskier lokomotywy, gdyż pożar wziął początek od toru kolejowego krótko po przejeździe pociągu. Szkoda powstała na 5000 złotych.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. (Pogrzeb śp. ks. prof. Jana Cysewskiego). Eksportacja zwłok odbyła się w czwartek o godz. 7. po południu, z domu żałoby do tutejszego kościoła parafjalnego. Przy eksporcie udział brało 13 księży. Do kościoła prowadził ks. Wysiński z Brus. W piątek o godz. 8 rano rozpoczęły się wigilje, zaś o godz. 9. msza św., którą odprawił ks. Hamerski z Brus. Kazanie żałobne wygłosił ks. Wysiński. Następnie odbyło się przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt prowadził ks. Hamerski. W pogrzebie brało udział 19 księży. Również stawili się studenci gimnazjum ze Starcgardu, aby pożegnać się z swym tak wielce ulubionym ks. prof. Cysewskim. Przy grobie zanucił tutejszy chór kościelny: „Zmarły kapłanie". Przy grobie podziękował ks. Hamerski wszystkim, którzy udział brali w pogrzebie, jak i za okazanie serdecznego współczucia rodzinie zmarłego. W końcu zaśpiewano pieśń „Witaj Królowa". Sp. ks. Cysewski pochowany został obok matki swej.

W pogrzebie brały również udział nieprzejrzane rzesze ludu, co świadczy o przywiązaniu do duchowieństwa. Kościół był ozdobiony żałobnemi welonami.

Osie. Po długim czasie zawitało do nas kino dając dwa przedstawienia Quo vadis. Ponieważ jako nowość po raz pierwszy film ten był tu przedstawiany, pozatem właściciel tegoż robił niebywałą reklamę, przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem. Kiedy podczas podobnych tu przedstawień gości było rzadko, teraz sala p. Smeji była szczelnie zapełnioną. Można było przekonać się z tego, jakie wzięcie i mir w narodzie ma sławny nasz powieściopisarz Sienkiewicz.

— Od kilka tygodni przebywa w tutejszej okolicy oddział harcerzy z Poznania. Rozbił on swe namioty w uroczem ustroniu Zatokach nad Czarnąwodą, biwakuje tam, robiąc częste wycieczki w okolice.

— Pewna sędziwa niewiasta z Grodka odwiedziwszy swą zamężną córkę, gdy wracała do domu padła w drodze za majętnością Spławie nieżywa. Badanie ciała wykazało, iż był to udar serca.

— **Osie**. Pewien wdowiec, któremu niewiele brakowało do osiągnięcia szóstego krzyżyka zapałał miłością do panny o połowę lat młodszej od niego, i pobrali się. Zamiast spodziewanych chwil szczęścia raju małżeńskiego, młoda małżonka nie będąc widocznie zadowoloną z swego losu, niedawno temu opuściła dom męża.

— Od wyprowadzającego się do Niemiec kowala Kotke, nabył p. Fr. Zieliński 18 morg. ziemi, płacąc zań 4600 zł. Dom z kuźnią i kilka morg ziemi K. tymczasowo wydzierżawił.

Kościerzyna. (Rodzice! — pamiętajcie o wyszkoleniu córek! Słusznie powstaje w społeczeństwie polskiem lęk z tego powodu, że zbyt mało ujawnia się chęci do nauk praktycznych, tak bardzo ważnych przedewszystkiem dla naszych przyszłych gospodyń i pań domu, tak nieodzownych nieraz gdy życia losy zmuszą do samodzielnego starania się o chleb codzienny.

Z dniem 1-go września rozpoczynają się w Państwowej Szkole w Kościerzynie nowe kursy: 1) kurs krawiectwa jednoroczny, 2) kurs zdobnictwa artystycznego jednoroczny. Kierownictwo szkoły jest wzorowe, wyniki nauki bardzo dobre, skierowane ku wykorzenianiu partactwa. Ukończenie kursów daje możność czy to gustownego wykonywania prac dla własnych potrzeb, czy też zarobku w razie ujawnienia specjalnych zdolności.

Ale tego mało. Pobyt jednoroczny w Szkole tej działa nadto wychowawczo, a dodaje ogłady towarzyskiej, rozszerza znajomości ogólne.

Przy Szkole jest internat, w którym uczennice za 35 zł miesięcznie otrzymują mieszkanie i utrzymanie dobre. Opłata szkolna wynosi 45 zł półrocznie. Cały koszt roczny wynosi zatem ok. 400 zł. Wydatek ten, stokroć mądrzejszy i praktyczniejszy niż posyłanie na gimnazja, wynagrodzi życie z obfitym procentem.

Kto ma więc córkę, która ukończyła szkołę ludową, wydziałową lub kilka klas gimnazjum, niech zgłosi ją na jeden z tych wyżej wymienionych kursów, Dokładniejszemi danemi służy zawsze chętnie: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Kościerzynie, lub towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego.

Nowe. Do tutejszej kasy leśnej włamano się w nocy na czwartek 16 b m. Złodzieje weszli przez okno i odsunąwszy kasę ogniotrwałą od ściany, otwarli ją od tyłu. Włamywacze wyjęli z szafy całą gotówkę w sumie 4 000 zł, poczem się ulotnili Szczęściem kilka dni przedtem wysłano większą sumę znajdującą się w kasie. Aresztowania poczynione w związku z tą sprawą dotąd nie naprowadziły na ślad sprawców.

Kowalewo. Dnia 16 bm. odbyło się w Szkole Rolniczej Zeńskiej w Kowalewie uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej umieszczonej w parku szkolnym oraz egzamin końcowy kursu uczenic z b. dobrym wynikiem.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że wpisy na nowy kurs już rozpoczęto. O warunki zgłaszać się: Kowalewo pow. Wąbrzeski, Szkoła Rolnicza Zeńska.

Ostatnie wiadomości.

Zbiory tegoroczne bardzo dobre.

„Przegląd Wieczorny" podaje wywiad z urzędnikiem ministerstwa rolnictwa, który oświadczył, że zbiory tegoroczne tak żyta jak i pszenicy przedstawiają się bardzo dobrze. Zbiory żyta wynoszą około 168 procent zbiorów zeszłorocznych czyli 6,150,000 ton. Zbiory pszenicy wynoszą 1,388,000 ton, czyli 157 proc. zbiorów zeszłorocznych. Nieco słabiej przedstawiają się zboża jare. Zbiory jęczmienia i owsa dorównują zeszłorocznym, zbiór siana jest również słabszy.

Wiec protestacyjny przeciw utworzeniu biskupstwa w Gdańsku.

Dnia 25 b. m odbędzie się w Sopocie na dziedzińcu Domu Polskiego wielki wiec protestacyjny przeciw żądaniu Niemców, aby utworzyć biskupstwo w Gdańsku. Przemawiać będą: dr Moczyński, prezes Koła polskiego w sejmie, dr. Raciński i inżynier Piasecki.

Polska protestuje w Moskwie.

W sprawie naruszenia granicy polskiej w dniu 20 bm. na odcinku Dederkały Duże przez pograniczny oddział sowiecki zaprotestował poseł Polski w Moskwie p. Kętrzyński u rządu sowieckiego i zażądał oddania sprawy do mięszanej komisji.

Zegluga Gdynia-Londyn.

Pracują obecnie nad przygotowaniem linji żeglugi między portem w Gdyni a Londynem i Morzem Śródziemnem. Towarzystwo Żeglugi „Sarmatia" uruchomi linję Gdynia Londyn, głównie dla przewozu węgla.

Powrót lotników polskich.

Lotnicy polscy na sześciu samolotach wojskowych wyruszyli w drogę okrężną do Francji i Hiszpanji i obecnie znajdują się w drodze powrotnej. W czwartek przybyli do Wiednia, skąd odlecieli dalej do Warszawy.

Dochody monopolowe.

W ciągu lipca wpływy z danin i monopoli przyniosły 662,6 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie w r. 1923 przyniosły 115, a w 1924 r. 472 milj. zł.

Bezrobotnych w Polsce

mamy 173,898. Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnim czasie o 2,058 osób. Na G. Slązku bezrobotnych mamy więcej o 1,646 osób W Ostrowcu zwolniono 400 osób. W Łodzi i Białymstoku położenie nie zmieniło się.

Burze we Francji i Anglji.

Z Francji i Anglji donoszą o gwałtownych burzach. W Paryżu wiatr rozprzestrzenił pożary. W Tuluzie wicher zburzył dom, pod którego gruzami zginęło pięć osób. Pod Londynem poniosło wiele statków i okrętów szkody.

Palą się torfowiska i lasy.

Pod Hanowerem ogarnął pożar rozległe torfowiska, od których zajęły się lasy. 5 miejscowości znajduje się w morzu płomieni.

Strajk w Anglji.

W Anglji ogłoszono strajk górników z dniem 31 bm.

Jubileusz królestwa Chorwatów.

W tym roku przypada tysiąc lecie królestwa Chorwatów. Z tej okazji przygotowują w Zagrzebiu na 15 i 16 sierpnia wielkie uroczystości. Zaproszono króla Aleksandra na tę uroczystość, który podobno przy tej okazji ma się koronować.

Papież zdrowy.

Pogłoski o chorobie Ojca św. są fałszywe. Ojciec św. jest zdrów.

Około odpowiedzi niemieckiej.

Rajchstag zatwierdził odpowiedź niemiecką, daną Francji co do umowy o zabezpieczeniu granic 235 głosami przeciw 158. Gazety francuskie łączą odpowiedź niemiecką z umową handlową, której Niemcy nie chcą zawrzeć z Polską. Piszą, że Niemcom zależy na zduszeniu gospodarczem Polski.

Francja zajmuje się swymi długami.

Do Londynu przyjeżdża francuska komisja skarbowa celem rozpatrzenia długu, wynoszącego 619 miljonów funtów szterlingów. Będzie również w Londynie minister Caillaux. W sprawie długów francuskich w Ameryce wyjeżdża tamdotąd osobna komisja pod kierownictwem Frankl na Bouillon.

Ratowanie od ruiny.

Skarb pruski zakupił za 12 miljonów akcyj przedsiębiorstw Stinnesa.

100 chłopców we wieku 12-15 lat

synów robotników polskich we Francji przyjeżdża do Polski. Chłopcy ci wcale dotąd Polski nie znają.

Zydzi w Rumunji.

W Rumunji odbyły się narady w sprawie żydów między byłym angielskim komisarzem w Palestynie a rumuńskim min. spraw zagr.

Dalsze procesy „małpie" w toku.

W Waszyngtonie odbędzie się nowy proces przeciw dwu nauczycielom, o nauczanie pochodzenia człowieka od małpy.

Japonja radzi Chinom

przywrócić porządek w kraju, przestrzegać układów i bronić cudzoziemców.

Zamordowano Amerykanów w Chinach.

Bandyci chińscy zamordowali majora amerykańskiego Palmera, który organizował w północnej Mandżurji pomoc dla dotkniętych głodem. Innego Amerykanina dr. Howarda wraz z innymi cudzoziemcami bandyci uprowadzili z Pekinu.

Z pola marokkańskiego.

Położenie dla Francuzów poprawiło się. Abdel Krim się cofa. Polecono mu ze strony Francji i Hiszpanji wejść w rokowania pokojowe.

Znowu olbrzymia powódź.

Wskutek oberwania się chmury wystąpiła z łożyska rzeka Colorado, zalewając olbrzymie połacie kraju. Zniszczonych zostało kilka set domów, tory kolejowe i kilka mostów.

Wojna aż do końca.

Warunki pokojowe Abdel Krima przyjęto w Paryżu z lekceważeniem. Postanowiono go zniewolić wpierw do zupełnego poddania się.

Bolszewizowanie Mongolji.

Sowiety zamierzają w Mongolji wystawić półmiljonowe wojsko.

20 miljonów dolarów

za przemysł zapałczany w Polsce ofiarują banki amerykańskie.

Angielskie zbrojenia.

W październiku rozpocznie się budowa dwu krążowników, w lutym dalszych dwu krążowników. Od przyszłego roku począwszy Anglja budować będzie corocznie 3 krążowniki, 9 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych. Mówią o pokoju a zbroją się na gwałt.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Z. Z. K. odbędzie się dnia 28. 7. o godz. 18. w lokalu p. Czarneckiego dawniej „Reichshof", na które zaprasza się wszystkich kolejarzy. Przybędzie mówca z Wydziału Wykonawczego z Warszawy.

Zarząd.

Chojnice. Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę 26 bm. o godz. 13.30 odbędzie się w lokalu pod Złotym Lwem zebranie.

O punktualne przybycie członków uprasza

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. zaraz po nabożeństwie w hotelu p. Engla.

— **Chojnice**. W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się na sali hotelu Centralnego o godz. 12. w południe wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej, na który wszystkich robotników i robotnice miasta zaprasza

Komitet Robotniczy.

Chojnice. Klub Zeglarski Chojnice. W sobotę dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem wspólny odjazd nocny do Swornegaci. Goście mogą brać udział.

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach